

Tajny okólnik żydowski Zaleca prowokowanie bójek by udaremnić akcję bojkotową

„Alarm” organ Związku Pol-
skiego pisze:

„W Łodzi odbył się zjazd okrę-
gowy przedstawicieli wszystkich
organizacji żydowskich dla o-
mówienia bieżących zagadnień
żydowskich.

W związku z tym wydano po-
równy okólnik precyzujący uchwa-
ły zapadłe na zjeździe.

Najwięcej miejsca poświęcono
tu metodom zwalczania akcji bo-
jkotowej.

Okólnik zaleca m. innymi by
żydzi w każdym wypadku dążyli
do unieszkodliwienia pikietarzy,
choćby nawet przez wywołanie
bójki, by stworzyć sytuację, da-
jącą powody do interwencji po-
licji.

Poza tym okólnik zajmuje się
kwestią zbiorów na żydów ru-
muńskich.

Charakterystyczne, iż żydzi
przynajmniej sami, iż akcja bojkoto-
wa odbywa się w największym
spokoju i że rozmiarami swymi
obejmuje coraz szerszy zasięg,
czyniąc poważne szczyby w ży-
dowskim stanie posiadania.

S i M

Dziś 13.II godz. 8-ma

Dancing studentów

S.G.H.

K. BAZYLY-BORODIN

„Profesor” z Kanady pouczał warszawskich złodziei

Wywiadowcy Urzędu śledczego
zwrócił od pewnego czasu uwagę
na reemigrantów z Kanady Henry-
ka Kądzisla, który utrzymywał
tajemnicze kontakty z przestępca-
mi warszawskimi.

Kądzisla w jednej z kawiarni w

okolicy dworca Głównego odbywał
dłuższe konferencje ze znanymi
przestępcami. Tajemnicza konferen-
cja wyjaśniona została dopiero wia-
domością uzyskaną od policji kana-
dyjskiej, że Kądzisla był tam zna-
nym włamywaczem i hersztem ban-
dy złodziejskiej.

Kądzisla aresztowano. Jak u-
stalono, na konferencjach w ka-
wiarni występował on w charakte-
rze profesora, któremu warszawscy
włamywacze przedstawiali swoje
plany i który udzielał im wskazó-
wek co do wykonania.

Policja fotografowała zatrzymujących furmanki

RZESZÓW, 12. 2. Sąd Okręgo-
wy w Rzeszowie skazał kilku
członków Stronnictwa Ludowego
na karę aresztu do 2 tygodni
z zamianą na grzywnę, w związku
z akcją podczas strajku chłop-
skiego w roku ubiegłym.

Policja państwowa, która o-
czyszczała szosy z grup, zatrzy-
mujących furmanki, robiła zdi-
ęcia fotograficzne, tak, że wszyscy
oskarżeni zostali bez żadnych
wątpliwości rozpoznani.

Grozi zatarg w przemyśle kominarskim 1000 kominów czyści jeden człowiek

Niedawno zawarta umowa zbiorowa
w przemyśle kominarskim stolicy, jak
świadczą liczne skargi pracowników
kominarskich, nie jest dochowywana
przez pracodawców, dlatego też In-
spektorat Pracy żądał całkowitego
zastosowania umowy.

W pierwszym rzędzie chodzi tutaj
o ściśle przestrzeganie liczby pracow-
ników w każdym okręgu kominar-
skim, gdyż obecnie istnieje taka sy-
tuacja, iż kominarze zmuszeni są do
pracy ponad ich siły i niejednokrotnie
na jednego robotnika przypada dzien-
nie około tysiąca kominów do o-
czyszczenia.

Zrozumiałym się staje,
że przy takiej liczbie ludzi nie
jest w stanie dokonać w ciągu jedne-
go dnia, to też często na skutek nie-
dłabe wykonanie oczyszczania grozi
niebezpieczeństwo pożaru.

Kwestia ta uregulowana została u-
mową zbiorową, jednakże mistrzowie
kominarscy nie przestrzegali jej,
utrzymując dotychczasowe warunki
pracy.

W razie dalszego nieuregulowania
tej sprawy, grozi nowy zatarg i War-
szawa pozostałaby z brudnymi komi-
nami.

MEBLE

własnego wyrobu na dogodnych warunkach

Jan Rybarczyk

własna suszalnia drzewa

Wizyta fińskiego ministra oświaty

W niedzielę dnia 13 lutego

przybywa do Polski fiński mi-
nister oświaty Uno Yrjö Hannu-
la, celem złożenia wizyty panu
ministrowi Wyznań Religijnych i
Oświecenia Publicznego prof. dr.
Wojciechowi Świętosławskiemu i
podpisania protokołu o stosun-
kach kulturalnych polsko - fiń-
skich.

Zuchwałe fałszerstwo na Międzynarodowej Wystawie

Nie minęły jeszcze echa zagadko-
wych przestępstw, a już wykryto
nową aferę.

Na Międzynarodowej Wystawie
wzbudzały szczególny podziw nader
rzadkie i drogie przedmioty z wy-
sypy Mauritius, których pozostało za-
leżnie 4 sztuki, stanowiące własność
kilku członków domów panujących.
Zarząd Wystawy mógł się poszczę-
ścić wielkim sukcesem, że udało mu się
wystawić na pokaz publiczny wszyst-
kie te okazy, które przewieziono
pod specjalną ochroną i nad którymi
czuwał przez całe dni i noce. Przy-
padek wyjął, że wystawione praw-
dziwie znaczki zostały skradzione i
na ich miejsce ułożono misternie po-
drobione fałszyki. Policja stanęła
przed trudną do rozwiązania zagad-
ką. Nie wiadomo w ogóle jak i kie-
dy banda zuchwałych fałszerzy zo-
stała wyłapana i na ich miejsce
włożono fałszyki. By uniknąć kom-
promitacji — gdyż z uwagi na wła-
ściwość cała sprawa zakrawa na mi-
ędzynarodowy skandal — Zarząd Wy-
stawy z jej przebiegiem na ciele nie
szedł trudów i wydatków, by od-
naleźć sprawców fałszerstwa.

Nici śledztwa, których szczegóły
trzyma się w największej tajemnicy,

Dramat w oknie 6-go piętra drugiego „domu śmierci” w stolicy przy ul. 6-go Sierpnia 11

Przy ul. 6-go Sierpnia 11, mieści się
wielka, 7-piętrowa kamienica, zamie-
szkana przez licznych lokatorów, któ-
rzy wczoraj w południe byli świadka-
mi rozprawki w walce desperatów, 25-
letniej Rozalii Szpryncerowej z usłu-
gami niedopuszczając jej do samobój-
stwa.

Kobieta ta, w przystępie rozstroju
nervowego, spowodowanego po-
łoniem, usiłowała wyskoczyć z 6-go
piętra klatki schodowej. Desperacka
otworzyła okno na samym przycisku
i zamierzała wyskoczyć. W tym mo-
mentie druga połowa okna przynkne-
ła się, przy czym pasek desperatki
zawadził o hak połowy okna.

Desperatkę spostrzegły dwie pra-
cownice domowe lokatorów tego do-
mu: Agnieszka Łagodka i Maria Lu-
ty, które przytrzymały szarpiącą się
desperatkę, wzywając jednocześnie
przeżalnym głosem pomocy.

Na krzyk nadbiegł dozorca domu,
Józef Szumny, oraz jeszcze kilku lo-
katorów. W czasie szarpania, desper-
atka wybiła lokiem szybę. Dzięki
szybkiej pomocy wspomnianych pra-
cownic domowych i dozorcę, Szpryn-
cerowa została uratowana od nie-
chybnej śmierci, a w pierwszym rzę-
dzie ocalenie zawieszając może pas-
kowi skórzanemu.

Wezwany policjant przeprowadził
niedoszłą samobójczynię do XI komis-
dokąd wezwano siostrę Szpryncero-
wej. Ta przewiozła siostrę do domu.

Przy sposobności można nadmienić, iż
dom przy ul. 6-go Sierpnia 11 nie
czasy się zbyt dobrą opinią, bowiem
zdarzają się tam często różne wypad-
ki i samobójstwa — nosi on nazwę
drugiego domu śmierci — podobnie,
jak kamienica przy ul. Sołec 71.
(np.)

CZYTELNIKU! SPIESZ SIĘ I NABYWAJ SZCZĘŚLIWE LOSY do 41 LOTERII PAŃSTWOWEJ tylko w kolekturze pod „BIAŁYM SŁONIEM” Z. Chlebiskiej BRACKA 9 tel. 711-56

Samobójstwo C. Szyszki prezesa Apelacji Poznańskiej

Dnia 11 bm. w związku z po-
stępującą chorobą pozbawił się
życia prezes sądu apelacyjnego w
Poznaniu ś. p. Cezary Szyszko lat
66.

Przed kilku dniami ś. p. prezes
Szyszko, nie mogąc już wskutek
choroby pełnić uciążliwych obo-
wiązków prezesa sądu apelacyjne-
go, wniósł podanie o przeniesienie
go w stan spoczynku.

Ś. p. prezes Szyszko miał po za-
mierzonej kuracji objąć stanowis-
ko pisarza hipotecznego w War-
szawie.

Zator na Bugu pod Wyszkiem

Na Bugu pod Wyszkiem na prze-
strzeni 5 km. w pobliżu ujścia rzeki
wynikł zator lodowy. Wskutek sple-
wienia zatoru wody, zatopione zostały
grunty przybrzeżne w pobliżu wsi
Stare Budy. Zator już częściowo ra-
ża, tak, że niebezpieczeństwo powo-
dzi w tych miejscowościach minęło.

26 lutego BAL REPREZENTACYJNY UNIWERSYTETU

w Salonach Rady Miejskiej na Ratuszu
Informacje, zaproszenia i bilety — T-wo „Bratnia Pomoc” S.U.J.P.
Krak.-Przedm. 30, tel. 2-77-02

ABC sportowe

Zwycięstwo faworytów na mistrzostwach hokejowych

W piątek w Pradze rozpoczęły
się 11-te mistrzostwa świata w ho-
kieju na lodzie. Lodowisko na
Szwajcarii (wyspa na Wietawie)
zostało odpowiednio przybrane flagami
14-tu państw uczestniczących w
rozgrywkach.

Uroczystości rozpoczęły się od
defilady. Wzięły w niej udział tylko
poety sztandarowe, witane z wiel-
kim aplauzem przez 10 tysięcy wi-
dzących.

Na czele kroczył doskonały gracz
czeski Trojan, a następnie po trzech
zawodników z każdej drużyny.
Sztandar Polski niósł Kasprzak w
towarzystwie Wołkowskiego i Mi-
chalika.

Kanadyjczycy wystąpili w kostiu-
mach klubowych Sudbury Wolves
z zieloną głową wilka na pier-
siach. Nie budziła oni takiej jednak
sensacji jak Litwini z żółto-zielono-
czerwonym sztandarem. Trzech ro-
styli Litwinów w żółtych koszul-
kach i szarych spodniach skupia-
ło na sobie wszystkie spojrzenia.
Uparcie bowiem krąży pogłoska, że
w tej drużynie gra 6-ciu autentycz-
nych Kanadyjczyków.

Po defiladzie na lodz weszli Szwaj-
carzy i Węgrzy.

NIKIŁE ZWYCIĘSTWO
SZWAJCARÓW

Mecz zakończył się niespodzie-
wanie nikim zwycięstwem Szwaj-
carów w stosunku 1:0. Jedyną de-

cydującą bramkę zdobył w drugiej
fazie gry Toriani, który dwukrotnie
był usuwany z boiska przez sędzię
choroby. Szwajcarzy zawiadli w począt-
kowej fazie gry. W polu przewaga
Szwajcarów była bardzo wyraźna,
ale dyspozycja strzałow pozosta-
wała dużo no życzenia. Bohate-
rem meczu był bramkarz węgier-
ski Hirczak, broniący wprost feno-
menalnie.

Na meczu obecna była cała dru-
żyna polska wraz z kierownictwem.
Wszyscy byli zdania, że Szwajcarzy
zdecydowanie zawiadli, reprezen-
tując małą skuteczność i kiepską
kondukcję. Równocześnie podziwia-
no znakomitą defensywę Węgrów,
którzy mogą polskiej drużynie przy-

sporyć wiele kłopotów.
LOTYSZE BIJĄ NORWEGÓW
W drugim meczu rozegranym
wieczorem Łotwa pokonała Norwegię
3:1 (1:0, 0:1, 0:0, 2:0). Obie dru-
żyny grały bardzo słabo. W przepię-
sowym czasie mecz zakończył się
wynikiem nierozstrzygniętym, w
oboję czego zarządono dogrywkę, w
której Łotyszom udało się roz-
strzygnąć spotkanie na swoją ko-
rzysć. Bramki dla nich zdobyli Pu-
nins i Klavs (2), dla Norwegów
Jensen.

ANGLIA — NIEMCY 1:0
W trzecim meczu Anglia wygra-
ła z Niemcami 1:0. Decydująca
bramka padła na 10 min. przed koń-
cem spotkania ze strzału Kelly'ego.

Polska -- Niemcy Czy nareszcie „dzień rewanżu”?

Mecz hokejski Polska — Niemcy,
który jest spotkaniem decydującym
o tytule najlepszej drużyny Europy,
gdzie zarówno my, jak i nasz prze-
ciwnik pokonaliśmy trzeciego pre-
tendenta — Italię, odbędzie się w
Poznaniu o godz. 17-ej. Spotkają się
pary następujące:

Sobkowiak — Tietzsch, Koziółek —
Graaf, Czortek — Voelker, Woźniak-
iewicz — Heese, Kolczyński — Mu-
rach, Chmielewski — Campe, Szymu-
ra — Vogt, Piłat — Rnng.

Sędzią w ringu będzie p. Ritzl, na
punkty pp. Saenner (Niemcy) i Bi-
lewicz (Polska). Ugodniono, że se-

dzowie wydawać muszą decyzje je-
dynie o zwycięstwie, zatem bez re-
misów. W wypadku werdyktów
sprzecznych decyduje sędzia ringo-
wy.

Opinia sportowa oczekuje po śled-
niu porażek (zwyciężyliśmy tylko
raz jeden) częściowej choćby reha-
bilitacji, zwłaszcza że według „papie-
rowych” kalkulacji mamy dnie szan-
se na zwycięstwo.

Polskie Radio nada reportaż z me-
czu o godz. 21-ej.

Niestety, mamy słuszną pretensję,
że tej najważniejszej imprezie spor-
towej Polskie Radio poświęciło tak
mało miejsca.

Polska deklasuje Litwę 8:1 prowadząc w tabeli rozgrywek

W sobotę rozegrany został w Pra-
dze Czeskiej mecz hokejowy o mi-
strzostwo świata pomiędzy Polską i
Litwą. Polska odniosła rekordowe
zwycięstwo w stosunku 8:1 (3:0 0:0
5:1).

Litwa, która w piątek wieczorem
pokonała z trudem Rumunię 1:0, za-
wiodła na całej linii. Drużyna ta nie
miała pojęcia o grze w hokeja i Pola-
cy wygrali bez większego wysiłku.

W pierwszej tercji dwie bramki
zdołał Wołkowski, a trzecią Kas-
przak. W trzeciej fazie gry bramka-
mi podzielił się: Król (2), Burda,
Wołkowski i Marchewczyk. Dla Li-
twinów honorowy punkt uzyskał Jo-
ciusz.